Nr. 18. Kraków 7 stycznia 1912 r. Bezpłatny dodatek do „NOWIN". (Osobno sprzedawać nie wolno.)

TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY

wraz z Biblioteką powieściową „NOWIN" - Romans i powieść - 10 tomów rocznie.

wychodzi w każdy wtorek jako dodatek do „Nowin"

Kilka wskazówek na nowy 1913 rok.

POLAKU.

Choćbyś był u szczytu szczęścia, czy w potrzebie,
Na nikogo nie licz, jedynie na siebie.

*

Chociażby ci resztkę życia dyabli wzięli,
Uszy w górę, by się w dodatku nie śmieli.

Myśl aktualna.

W polityce trójprzymierze jest gwarancyą pokoju. W małżeństwie stanowi ono casus belli.

Wojny nie będzie.

Wojny nie będzie! Twierdzimy to z całą pewnością. A dlaczego? Dlatego, bo już ludzie pozjadali te zapasy, które w listopadzie na wypadek wojny poczynili. — Więc już wojny nie będzie.

Podsłuchane.

Na dworcu kolei jakiś pułk czy oddział, bo nie znam się na organizacyi wojskowej, gotował się przed kilku tygodniami do odjazdu na granicę Bośni.

Ze dwadzieścia kilka kucharek z zapłakanemi oczami porykiwało żałośnie za swoimi wojakami; jedna tylko, jakaś czarna przysadkowata Marysia stała jakby obojętna, machając od czasu do czasu pożegnalnie chusteczką w stronę żołnierzy.

— A panna to niema narzeczonego? — spytałem jej znienacka.

Obraziła się lekko.

— Cobym nie miała? Pewno że mam!

— No... a czemuż panna nie płacze za nim? Nie żal pannie?

— To pewno że żal... Ale żeby aż płakać! Czego? Pójdzie, zabije dwóch abo trzech Serbów i wróci!

— Tak?... A jakby jego zabili?

Żachnęła się oburzona:

— A jego za co?... Także coś!



Błaganie sułtana z powodu Konferencyi bałkańskiej w Londynie.

Mahomed V. — O Ałłachu! W wielkim strachu, W każdym gnacie — Błagam ja cię! Niech w Londynie Bój zasłynie! Austrya, Rusy! Anglia, Prusy! Włochy, Dania! Serb, Hiszpania! Rumun, Szwecya! Bułgar, Grecya! Włochy, Galia, Portugalia! W cieple, w chłodzie, W ziemiach, w wodzie, Za dnia, w nocy, Z armat, z procy, O poranku, Bezustanku, Drzewem, stalą, Niech się walą! Mądrze, głupio, Niech się łupią! To ja wtedy Wyjdę z biedy.

Na wieczorku.

— Ależ pan dzisiaj bardzo lekko tańczy!

— Dziś to jeszcze nie. Ale żeby pani widziała jak ja pod koniec miesiąca lekko tańczę.

Problemat Karnawałowy.

— Więc powiadasz doktorze, żeś znał takiego, co mógł bez szkody dla zdrowia nie spać przez 25 nocy z rzędu i nie jeść przez 25 dni?

— A tak. Spał we dnie a jadał w nocy.

Na zamku arystokraty.

— Który z przodków pana hrabiego był najznakomitszym?

— Wojewoda Sobiesław. Za jego portret dostałem 8.000 koron.

Nieszczęście w szczęściu.

— Czegóżeś taki smutny?

— Ciotka mi umarła i zapisała mi spadek.

— I to cię smuci?

— Tak, bo to była ostatnia moja ciotka.

Zadowolony.

Sędzia. Za pobicie sąsiada dostaliście pięć dni aresztu. Jesteście zadowoleni z wyroku?

Oskarżony. Z wyroku tak, panie sędzio, ale z aresztu to nie.

Dyalogi balowe.

W Kasynie.

On:

Czy mogę być tak śmiały i prosić panią do walca?

Ona:

Służę panu z przyjemnością.

On:

Pozwoli pani potrzymać sobie wachlarzyk. Tańczymy na dwa czy na trzy pas?

Ona:

Zostawiam panu do woli.

On:

Jak pani leciuchno tańczy! jak motylek— jak aniołek na białych obłoczkach.

Ona:

Pochlebca z pana!

U Rotesia.

On:

Maryśka, żebyś tak zdrowa była — chodź hulniemy sobie:

Ona:

Ano — jazda! obracantes!

On:

Chustkę rypnij pod ławkę. A jak wolisz tańcować!?—trymblankę cy rach-ciach-ciach?

Ona:

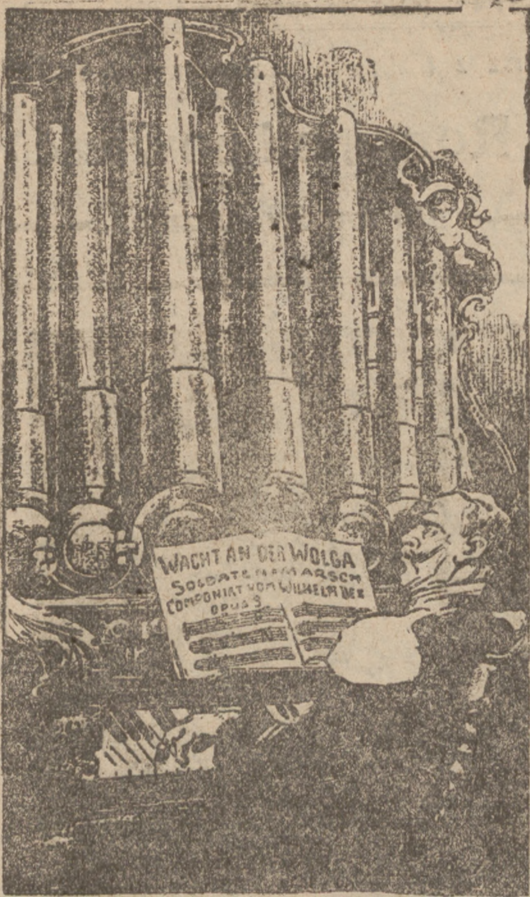
Wszyćko jedno! Alesajns! Jak panu lepiej.

On:

Ty fajnowo nogami przebierasz nieboże! jak ta jałówka, co podskakuje przed bryśkiem!

Ona:

Nie zawracaj pan kontramarki.



Cesarz Wiluś: Nawszelki wypadek skomponowałem nową pieśń, ale jeśli Austrya nie zacznie pierwsza śpiewać, cała robota będzie na nic!

Dobrze zdefiniował.

— Co robi ten przyjaciel, który żeni się za miesiąc

— Jakto, co on robi? Głupstwo robi!

Mały gratulant.

Pięcioletni Staś przyszedł do wuja, aby mu powinszować imienin. Gdy już wybębnił swoje wiersze, pyta ciekawie:

— A cy wujek jus sie umył?

— Już moje dziecko. A dlaczego?

Bo mama mówiła, że jeśli wujek nie jest brudny, to mi da parę koron.

Oj kobiety, kobiety!

Profesor Wykopacki, przygotowawszy sobie materyał do jutrzejszego odczytu o królowej egipskiej Samonidzie, zasnął snem twardym.

I nagle zdawało mu się we śnie, że ktoś puka do drzwi.

— Proszę! — zawołał.

Do sypialni weszła kobieta w starożytnej toalecie, o brązowej cerze, w sandałach i z dyademem we włosach.

— Jestem Samonida, królowa egipska, z dynastyi Ramzesów, o której chcesz pan jutro wygłosić odczyt.

— Proszę, racz wasza królewska wysokość usiąść.

— Zbyteczne... Przyszłam pana tylko przestrzedz przed rozpowszechnianiem fałszów historycznych.

— Ja... i fałsze historyczne?

— A tak! Według pańskich badań wstąpiłam na tron w 22 roku życia, podczas gdy naprawdę nie miałam wtedy jeszcze skończonych 22 lat.

Fatalne omyłki druku.

Z noweli: Na łące pasło się krase mydło

*

Z kroniki: Ksiądz Bernardyn wpadł do otwartego kahału, skąd go dopiero straż pożarna wydobyła ze złamanym koranem.

*

Sentencya: Co jest w niebie pijane, tego nikt nie uniknie.

*

Z powieści: Bałwan był kolebką naszego bohatera, tam on stawiał pierwsze sroki i spędził płodzieńcze lata.

Aforyzmy.

Partya stwarza dziś więcej geniuszy, niż sam Pan Bóg.

* * *

Małych złodziei wieszamy, u wielkich złodziei wieszamy się sami.

* * *

Kobiety cenią rozumnego, mężczyznę ale głupi ma u nich szczęście.

Dla rozrywki: dział zagadkowy.

Rozwiązanie łamigłówki matematycz.

29	2	24	17	7	32	111
1	30	5	22	35	18	111
16	11	26	28	3	27	111
15	25	34	19	10	8	111
14	31	9	4	33	26	111
36	12	13	21	23	6	111
111	111	111	111	111	111	

Oprócz powyższego może być kilka innych dobrych rozwiązań.

Dobre rozwiązania nadesłali pp.

E. Mirecki, Jasienica koło Brzowa; M. Fischówna, Wieliczka; J. Noga, Wieliczka; M. Kaufthal, Myślenice (dwa rozwiązania); A. Aftergut, Myślenice; Fr. Wagner. Bielsko; A. Janeczek Przemyśl; T. Żarek, Wiśniowa nad Wisłokiem; F. Droździewicz, Skawina; St. Pieprzakowa, Rzeszów; J. Ulrich.; Kraków; K. Kotulski, Kraków; E. Manowarda, Złoczów; S. Hojarczyk, Wieliczka; I. Hauschild, Wieliczka; A. Golińska, Kraków; M. Kuzia, Wadowice; A. Gawlikówna; Wieliczka; A. Wysogląd, N. Sącz; E. Kurnik, Krowodrza; M. Gawińska. Tarnów. M. Malinowska, Oświęcim; A. Cwiertnia; H. Andrzejowska Kraków.

Odpowiedzi red. działu zagadkowego. Wp. Zem. i Gaw. w Podgórzu: rozwiązanie rebusa nadeszło w spóźnionym terminie.

Autorowi rebusa „na czasie": Dziękujemy.

Wp. Świerkoszowi: Nadesłane rozwiązanie łamigłówki matematycznej jest mylne z powodu błędu w trzecim pionowym rządku:

Nagroda (Wielki Kalendarz Maryański) przypadła losem Wp. M. Kuzi w Wadowicach.

35 Zadanie konikowe.

Ułożył W. A. w Tarnowie.

ży	ral	uę	doj	swą	nie	ral	łą
stro	rza	czuj	mo	mo	co	goh	co
ne	dzie	lić	dzie	po	u	ska	ną
łych	nieść	nie	a	ducj	mo	go	nosć
mło	so	lu	zwo	ży	aby	ko	tą
pod	z sie	że	wża	dzi	pró	wać	te
bie	ży	dych	!	da	na	mierż	chać
mło	by	bie	le	nie	ją	bie	wzór

W kasynie.

On:

O! to nie pochlebstwo wcale...

Ona:

W pańskich łaskawych oczach.

On:

Trudno nie fantazyować, patrząc w te cudnie piękne oczy pani, czarne, jak bezdna morskie:

Ona:

W takim razie niebezpieczne! ostrożnie!

On:

W tej sukience wygląda pani jak cukierek. Ach — ja już tak dawno śniłem o pani... daremnie! Aż nareszcie fortuna mi się uśmiechnęła i pozwoliła mi się zbliżyć do upragnionego ideału!

Ona:

Można temu wierzyć?

On:

Przekonam... kiedyś. A mam tyle do mówienia, bo serce pełne uczucia... Gdybym śmiał spytać... wybacz pani: gdzie panią można jutro zobaczyć?

Ona:

Idę o jedynastej z konserwatoryum.

On:

Dzięki ci pani stokrotnie za obietnicę szczęścia... Będę czekać koło Drobnera... O słodka! najdroższa! kwiatuszku mój ukochany. Pa! Dziękuję!

U Rotesia.

On:

Nie zawracam, jak Boga kocham!

Ona:

No, no!... ja wiem... ho! ho!

On:

Co wisz to wisz... a ja wim, że jak się patrzę na twoje czarne ślepie, to mi aż ciarki chodzą... Czarne, jak ten szwarc!

Ona:

Ouwa! może by se pan nimi buty upucował - co?

On:

Skądeś taką kacabajkę fest wytrzasnęła? A spodnica! no, no! wyglądasz, psianoga, jak marmuzela! ja już za tobą patrzył, jak ty wczoraj szła do maglu... jaz nas przecie trymblanka do kupy sprowadziła.

Ona:

A nie blagujesz panie kapral?

On:

A niech cie tak kolka zeprze, jak ja blaguje! Ale czekaj! jak my sie jutro zyjdziemy, to ja ci pokażę!... A gdzie ty jutro bedziesz?

Ona:

Ide o dziesionty do jatki poddominikańskiej.

On:

To ja bede na egzecyrce. Ale o siódmy wieczór zaczekaj na bramie swej kamienicy... przynieś co z kuchni, jaki kawałek mięsa, ta pódziemy na piwo! Servus Kaśka! cy jak tam... Aha! Maryśka! Servus!

Szarada konkursowa z kalendarza.

Stosownie do warunków ogłoszonych w „Kalendarzu powieściowym „Nowin" ogłaszamy **następne serye** nazwisk tych osób, które (na kuponach, wyciętych z kalendarza) nadesłały trafne rozwiązanie konkursowej szarady.

Przypominamy, że losowanie o **nagrody wartości 1000 koron** odbędzie się 18 stycznia 1913 r.

Każdy kwartalny abonent otrzymuje kalendarz gratis i fraco. Prenumerator miesięczny dopłaca do prenumeraty 50 hal. za kalendarz (już z przesyłką).

Serya XIV.

A. Żyła, Kraków; E. Hörunter Kalwarya; J. Oreł, i A. Oreł, Dziećmorowice; J. Zabieska, Kraków; J. Płazińska, Kraków; M. Steichowa, Bobrek p. Oświęć. H. Kräuter, Kraków; P. Skaruch, Gwoździanka; An. Mroczek, Bielsko.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie